

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie 11

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 3 89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykań. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na środę, 31-go maja 1933 r.

Kongres Stronnictwa Ludowego

Kongres Stronnictwa Ludowego, który rozpoczął swoje obrady w sobotę dnia 27 maja o godz. 10 rano, zgromadził około 300 delegatów z ramienia 170 organizacji powiatowych Stronnictwa. Prawo do delegatów na Zjeździe mieli tylko te jednostki organizacyjne, które uczyniły zadość wszystkim wymaganiom statutowym.

Zagaił Kongres prezes Maksymilian Malinowski. W prezydium zasiadli: J. Tabor, Bobek Paweł, wiceprezesa oraz Tepper Jan i Nosek Jan Józef sekretarze.

Po zagajeniu odczytano depeszę od: Sekretariatu Słowiańskiego Zw. Młodzieży Wiejskiej, Czechosłowackiego Stronnictwa Rolniczego, Wiceprezesa Republikańskiej Strany Rudolfa Berana, Międzynarodowego Biura Agrarnego, od Ludowców ze Słowacji, od Prezesa Centralnego Związku Rolniczych Towarzystw Spółdzielczych w Czechosłowacji Ferdynanda Klindery, od Austriackiego Związku Chłopskiego, podpisany przez wice-kancelerza Windlera-Obmana, Bułgarskiego Zjednoczenia Włościańskiego Aleksandra Stambulińskiego, od poszczególnych przywódców Ruchu Ludowego w Bułgarii, od pana Ryguli — imieniem chłopów Górnośląskich i od szeregu wybitnych działaczy, którzy nie mogli na Kongres przybyć.

Po odczytaniu depesz — witali Kongres w imieniu Towarzystwa Uniw. Lud. Tomasz Nocznicki, Związku Młodzieży W.R.P. Józef Grudziński, Ogólno-Polskiego Związku A.M.L. p. Kamiński.

Po powitaniach: Prezes Rady Naczelnej Wincenty Witos złożył sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej, Prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego dr. Stanisław Wrona ze Stanu Organizacyjnego Stronnictwa podkreślając szybki i wspaniały rozwój organizacji. Stronnictwo obecnie posiada 6 tysięcy kół zarejestrowanych w Sekretariacie Naczelnym, liczących 120 tysięcy członków z opłaconymi składkami. W ostatnim roku Stronnictwo przejawiało szczególnie żywą aktywność: w Świącie ludowym ubiegłego roku wzięło udział przeszło 350 tysięcy osób, zorganizowano 100 kursów polityczno-oświatowych.

Prezes Klubu Parlamentarnego Michał Róg, złożył sprawozdanie z działalności Klubu Parlamentarnego, charakteryzując równocześnie obecny Sejm i jego rolę w życiu politycznym państwa.

Wszystkie sprawozdania przyjęte były przez zgromadzonych burzliwymi oklaskami.

Kongres jednomyślnie stwierdził stanowisko Klubu Ludowego w spra-

wie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił mecenas dr. Zygmunt Graliński, wyrażając przekonanie, że Polska w polityce zagranicznej winna współpracować z państwami demokratycznymi, i że jedynym warunkiem należytej powagi państwa zagranicą jest powrót do rządów demokratycznych w Polsce.

Prezes Wincenty Witos wygłosił referat o sytuacji wewnętrznej i o zadaniach ruchu ludowego w obecnej sytuacji politycznej w Polsce, podkreślając konieczność walki z systemem dyktatury.

Po wygłoszeniu referatów, do końca I-go dnia obrad toczyła się

dyskusja nad tymi referatami. Dyskusja dnia tego nie została jednak wyczerpana. Wobec późnej godziny obrady kongresu przerwano do następnego dnia.

II-GI DZIEŃ OBRAD.

Dalszy ciąg dyskusji rozpoczął się o godz. 9-ej rano i trwał do godz. 11-ej.

Następnie referat gospodarczy wygłosił prezes kongresu poseł Malinowski, a poseł Langier przedłożył do uchwały kongresu wniosek o zmianę art. 21. programu Stron. Lud. dotyczący sprawy reformy rolnej, wniosek uchwalony na grudniowym posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Nad referatem gospodarczym i nad projektem zmiany programu, wywiązała się bardzo szeroka dyskusja w czasie której przemawiało kilkudziesięciu delegatów.

M. in. przemawiał w dyskusji ks. pułkownik Panaś, którego powitała na trybunie długoniemilknąca burza oklasków. Ks. pułk. Panaś nawołując do przeciwstawienia się dyktatorowi cen przez kartele, stawia wniosek do uchwały kongresu, by utworzyć Kartel Chłopski, zorganizowany na podstawie ustawy o kartelach, któryby dyktował ceny produktów rolnych.

O wniosku tym, który był jednym z najbardziej rzeczowych i aktualnych wniosków podejmowanych na kongresie, napiszemy jeszcze w następnych numerach.

Po przerwie obiadowej po przemówieniu jeszcze kilku delegatów przetrwano dyskusję, poczem poddano pod głosowanie wniosek uchwalony przez Radę Naczelną Stronnictwa Ludowego odnośnie zmiany art. 21 programu.

W głosowaniu wniosek ten jednogłośnie przyjęto. Wobec wprowadzonej zmiany art. 21 programu Stron. Ludowego, będzie brzmieć jak to podajemy poniżej.

W dalszym ciągu obrad sekretarz naczelny Stron. Lud. wygłosił referat statutowy, zgłaszając wniosek o zmianę art. 28 statutu w kierunku zwiększenia ilości członków Rady Naczelnej do 150. Wniosek ten w głosowaniu końcowym przyjęto.

Nad referatem statutowym wynikła bardzo ożywiona dyskusja, w czasie której dochodziło do dość ostrych starć między poszczególnymi mówcami, a gdy w pewnej chwili z trybuny mówców padło zdanie o możliwości rozłamu w Stronnictwie, to wszyscy zebrani na sali delegaci w najbardziej ostry sposób zaprotestowali przeciwko temu, oświadczając, że wieś polska jest zbyt mocno zjednoczona w jednym obozie Stronnictwa Ludowego, by podobne przypuszczenia mogły mieć miejsce.

Po ukończeniu dyskusji nad referatem statutowym, prezes Kongresu poddawał kolejno pod głosowanie rezolucje referentów generalnych oraz wnioski składane przez delegatów. Rezolucje te których część podajemy w dzisiejszym numerze, przyjęto jednogłośnie. Inne rezolucje czy wnioski, bądź to przyjęto, bądź to przesłano do Rady Naczelnej do rozpatrzenia i uchwalenia.

O godzinie 8 wieczór prezes Kongresu poseł Malinowski zamknął obrady I-go posiedzeniowego Kongresu Stronnictwa Ludowego.

(Niektóre rezolucje podajemy na drugiej stronie).

Wybory w Gdańsku

W niedzielę, dnia 28 maja br. na terenie Wol. Miasta Gdańska odbyły się wybory do sejmiku gdańskiego.

Najbardziej ożywiona akcją wyborczą wprowadzili, rzecz prosta, hitlerowcy.

Przypuszczalny podział mandatów, ustalony na podstawie nieurzędowych danych niedzielnych wyborów:

Narodowi-socjaliści	37 (12)
Socjaliści	13 (19)
Niemiecko-narodowi	4 (10)
Centrum	11 (11)
Komuniści	5 (7)
Polacy	2 (2)

W nawiasach stan posiadania w poprzednim sejmie.

Dzienniki genewskie szeroko omawiają wybory w Gdańsku. „Journal des Nations” stwierdza, że wybory niedzielne odbywały się pod terrorem i ostro krytykują wysokiego komisarza Ligi Narodów Rostinga, który według dziennika toleruje ustawiczne pogwałcanie statutów Wolnego Miasta. Dziennik wyraża nadzieję, że Rada Ligi Narodów potrafi opanować sytuację, zanim nie będzie zapóźno. Dziennik „La Suisse” oświadcza, że Liga Narodów musi okazać swój autorytet, zastępując zhitleryzowaną policję gdańską przez policję międzynarodową, jedynie mogącą zapewnić bezpieczeństwo powszechne.



ROZRUCHY WŚRÓD FARMERÓW AMERYKANSKICH.

Farmerzy amerykańscy wystąpili ostro przeciwko licytowaniu ich majątków za zaległe podatki. Wobec groźnej postawy farmerów, musiano uciec się do pomocy wojska, jednak farmerzy nie ulegli się groźby i przeprowadzili skuteczny strajk mleczny, osiągając pomyślne dla siebie wyniki.

Uchwały Kongresu Stronnictwa Ludowego

Rezolucja o polityce zagranicznej

Kongres S. L. stwierdza, że oddawna szalejący w Europie kryzys, głód mas, bierność demokracji, którą charakteryzował brak radykalnych form społecznych i gospodarczych, wytworzył powszechne rozgoryczenie, które pozwoliło na zwycięstwo średniowiecznej ciemnoty i chęci odwetu. Hitlerizm w Niemczech, chętny się mianem odrodzenia narodowego, jest wezwaniem narodu niemieckiego do nowych mordów, do nowych podboi. Żadne oficjalne oświadczenia nie powinny nikogo uspokoić i wprowadzić w błąd, gdyż istotą hitlerizmu jest niszczenie i gwałt.

Kongres S. L. stwierdza, że w dobie dzisiejszej najgroźniejszym wrogiem pokoju Europy jest faszyzm, któremu demokracje świata winny się przeciwstawić z całą energią. Wszelkie zatem ustępstwa byłyby zbrodnią wobec wspólnie wyznawanej idei. Niezrozumianiem byłoby dla nikogo, gdyby jedynym wynikiem konferencji rozbrojeniowej miało być zwiększenie zbrojeń niemieckich, w pierwszym rzędzie wymierzonych przeciwko Polsce. A więc zgubnym i to nie tylko z punktu widzenia naszych własnych interesów, ile podstaw, na których zorganizowany świat pracy pragnie budować współzycie ludów, byłoby przyjęcie przez Francję i Anglię, a nadto i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej tak zw. Paktu Czterech, który nie jest niczym innym, jak mniej czy bardziej zamaskowaną przemocą państw silnych nad słabymi.

Kongres S. L. uważa, że jedynie współpraca wolnych narodów, oparta na poszanowaniu prawa i równości, może zapewnić pokój i bezpieczeństwo. Obowiązkiem demokracji jest obrona podstaw swojego światopoglądu, choćby to miało ją zmusić do użycia siły przeciwko tym, którzy łamią prawo i sięgają po cudzą wolność.

Podwójną zaś tragedią narodu pol-

Sprawiedliwy podział pracy

Cała prasa zajmuje się jeszcze nadal gospodarczym zjazdem B.B. W.R., traktując go jednak raczej humorystycznie. Warszawski „Robotnik” pisze:

Tym wszystkim, którzy od wielu lat urągali, że „sanacja” wszystko dla siebie zagarnęła, ostatni zjazd gospodarczy w Dolinie Szwajcarskiej zamknął usta.

„Sanacja” wcale nie jest tak zachłanna, jak opozycja usiłuje przedstawić. Zabrała władzę ustawodawczą — to prawda. Ale za to oddaje społeczeństwu walkę z kryzysem.

— Krytykujecie mnie, pokpiwacie sobie ze mnie, żartujecie, że nie mogę uporać się z kryzysem. Proszę bardzo, ustępujemy wam.

— Co, ustępujecie panowie!

— No tak, ustępujemy wam zaszczytu walki z kryzysem. A wyście co sądzili.

— E, nic takiego.... Myśleliśmy, że wogóle ustępujecie.

— Co to — to nie. Musi być sprawiedliwy podział pracy. My będziemy rządzić, uchwałać podatki, pilnować złote, a wy walczyć z kryzysem. Gdybyśmy wszystkie ciężary na was nałożyli, to nie dalibyście rady. Załamałbyście się. Stworzyliśmy wam idealne warunki walki. Oczyszciliśmy pole, pieniędzy nie ma, przemysłu niema, handlu niema, pracy niema, kredytu niema, zaufania niema. Nic wam nie zostanie na widno-kregu. Wszystko uprzętniliśmy. Pozostało tylko zakończenie dzieła — cios śmiertelny zadać kryzysowi. To już do-
orawdy bagatelka.

skiego jest to, że obecny rząd jego hołdujący, podobnie jak Mussolini i Hitler, poglądom wrogim demokracji nie może być naturalnym rzecznikiem i skutecznym obrońcą tych właśnie zasad, które jedynie mogą uchronić Polskę przed nową wojną, a nadto w dalszym ciągu przez rozdarcie społeczeństwa na wrogie sobie obozy, osłabia siłę narodu, która w dzisiejszym stanie Europy winna być nietkniętą, jako rękojmia naszej wolności i całości naszych granic, których nie pozwolimy nikomu naruszyć.

Zmiana programu

Kongres S. L. uchwała zmienić 21 artykuł programu Stronnictwa przez zmianę ostatniego zdania — przez co artykuł ten przyjmuje następujące brzmienie:

Art. 21.

REFORMA ROLNA.

Stojąc na gruncie prywatnej własności — Stronnictwo Ludowe uważa jednak skupianie w ręku jednostek nadmiernych obszarów ziemi za szkodliwe dla państwa i przeszkodę do naprawy ustroju rolnego oraz oparcia go na zdolnych do samodzielnego roz-

Zgodnie z powyższymi wytycznymi Kongres podkreśla konieczność politycznej i gospodarczej współpracy z krajami rolniczymi Europy, w szczególności zaś z Czechosłowacją, a to w celu wywalenia drobnemu rolnictwu równych praw gospodarczych i społecznych z innymi warstwami narodu.

W związku z tem Kongres S. L. przyłącza się do rezolucji Międzynarodowej Konferencji Agrarnej, odbytej w Pradze w dniach 3 i 4 listopada 1932 roku.

woju gospodarstwach włościańskich. Dlatego też Stronnictwo Ludowe żąda przyspieszenia przymusowego rozparcelowania obszarów dworskich na warunkach spłaty długoletniej i odpowiadającej rentowności stworzonych z parcelacji gospodarstw. Przedewszystkiem zaś żąda Stronnictwo bezzwłocznego przejęcia przez państwo bezpłatnie wielkich obszarów ziemskich, zwłaszcza za zaległe podatki i długi w bankach państwowych, oraz tych majątków, których zyski lokowane są zagranicą.

Polska zapowiada wystąpienie z Ligi Narodów w razie podpisania paktu czterech Zgodne stanowisko Małej Ententy

Pewna gazeta angielska donosi, że przedstawiciel Polski w Radzie Ligi Narodów minister Raczyński, doręczył ministrowi Paul Boncourowi piśmienną deklarację, której ogłoszenie w odpowiedniej chwili Polska sobie zastrzegła.

W deklaracji tej Polska zaprotestowała przeciwko ewentualnemu podpisaniu paktu 4-ch mocarstw i oświadczyła, że rozważy wycofanie się z konferencji rozbrojeniowej oraz z Ligi Narodów, jeżeli pakt zostanie podpisany.

Prasa zamieszcza obszernie do-

niesienia o sytuacji w Genewie, kładąc szczególny nacisk na zdecydowanie negatywne stanowisko Polski i Małej Ententy wobec projektu paktu 4-ch. Państwa katorycznie odrzuca wszelkie możliwe kombinacje na ten temat.

W czasie rozmów Paul Boncoura z przedstawicielami Małej Ententy: Beneszem, Titulescu, Jęfticzem, minister Spraw Zagranicznych Francji przekonał się, iż opinia Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii w bardzo słabym stopniu odbiega od stanowiska Polski.

Koniec wojny chińsko-japońskiej?

Mimo oficjalnych zaprzeczeń, zdaje się być rzeczą pewną, że prowizoryczny rozejm chińsko-japoń-

ski został w dniach ostatnich podpisany w Mi-Yun. Jak się dowiaduje biuro Reutersa, rozejm obecny,

który będzie obowiązywał o czasie zawarcia formalnego układu przewiduje wycofanie obu armii, ożwiązanie korpusu ochotników chińskich i roztoczenie przez Chiny kontroli nad ruchem antyjapońskim.

W północnych Chinach nasąpiło wyraźne odprężenie wobec zawarcia wstępnego układu rozejmowego pomiędzy dowództwem wojsk japońskich a chińskich. Formalne podpisanie rozejmu ma nastąpić dn. 29 bm. Wojska chińskie w myśl układu wycofają się na południe od linii łączącej Lutaj z Yeng-Czyng poprzez Mingho, Paoting i Tungczan. Wojska japońskie nie przekroczą tej linii w kierunku południowym.

Gandhi u kresu głodówki

Głodówka Gandhiego skończyła się w poniedziałek w południe. W piątek minął 18 dzień od chwili, gdy Gandhi przestał przyjmować pokarmy. Stan jego jest zawsze jeszcze zadawalający, chociaż pacjent czuje się bardzo osłabiony.

Gandhi może mówić jeszcze, tylko bardzo słabym głosem. Lekarze są przekonani, że Gandhi głodówkę przeżyje, ale będzie potrzebował przynajmniej 3 tygodnie, by odzyskać swe normalne zdrowie.

Koniec roku szkolnego

Ministerstwo oświaty podało do wiadomości, że koniec bieżącego roku szkolnego winien nastąpić w dniu 15-go czerwca br. Wakacje letnie będą trwały do 15 sierpnia, w którym to dniu rozpocznie się nowy rok szkolny.

Zdrada narodowa

B. B. W. R. zdołało w przeciągu siedmiu lat opanować i zniszczyć cały szereg społecznych i kulturalnych placówek, mających niezmiernie zasługi dla polskości w czasach zaborczych.

„Kurjer Lwowski” donosi o wyczynach tych „mocarstwowych czynników”, które mają wręcz charakter zdrady narodowej, a mianowicie, że opanowane przez B. B. Koło Tow. Szkoły Ludowej sprzedało kilkanaście morgów gruntu. Nabywcami z pierwszej ręki po śmiesznie niskiej cenie byli:

„p. Semkowicz, sekretarz T. S. L. i były sekretarz B. B. z czasów wyborów, p. Hicke, pow. komendant „Strzelca” i p. prof. Selcer, znany agitator sanacyjny”.

Ale co całej transakcji nadaje charakter szczególnie niesamowity i przygnębiający, to wiadomość, którą podaje dalej „Kurjer Lwowski”, że

„p. Semkowicz po uzyskaniu — oczywiście „natychmiast” — pożyczki z Komitetu rozbudowy — odsprzedał grunt p. dr. Hryniowowi, znanemu przywódcy i działaczowi ukraińskiemu”...

Majątek T. S. L., zwłaszcza w ziemi! — to jest własność narodu polskiego, zebrany w najcięższych warunkach najwyższym ofiarnym wysiłkiem poszczególnych obywateli. Co znaczy, że dzisiejsi jego funkcjonariusze występują w roli pośredników, wydających posterunki (bo grunta T. S. L. w Małopolsce Wschodniej, to są posterunki polskości!) w ręce Ukraińców?

Z dalszej korespondencji „Kurjera Lwowskiego” dowiadujemy się, że finanse tego Koła T. S. L. są w stanie oplakanym, że jest tam kilkanaście tysięcy długów, że mimo to większość na walnem zebraniu wybrała ponownie dotychczasowy Zarząd, pomimo braku absolutum, ponieważ członkowie Komisji rewizyjnej...



POCHÓD MURZYŃWÓW.

W Stanach Zjednoczonych odbył się niedawno proces przeciwko 8 młodym murzyńcom oskarżonym o usiłowanie zniewolenia 2 białych dziewcząt. Mimo niedostatecznych dowodów, skazano ich na śmierć. Spowodowało to poruszenie wśród murzyńców, którzy zorganizowali pochód do Białego Domu, żądając uwolnienia skazańców.

Atak żydowski na wieś

Powiadają, że w mętnej wodzie to ryby łowią. Największymi zaś mąciwodami i najlepiej obławiającymi się w czasie zamętu są żydzi. Dobitnie to widać na wsi. Podczas gdy ludność wiejska w coraz większą nędzę pogrąża się, to żydostwo coraz więcej się wzmacnia. Ponieważ to zjawisko zauważyć można wszędzie, dlatego społeczeństwo musi na to zwrócić uwagę, by ratować polskość naszych wsi. Żyd bowiem zarówno dobrze się czuje w Otkwinie, jak w Berlinie czy w Moskwie: jego ojczyzna tam, gdzie jest interes. Chłop zaś dzięki przywiązaniu do ojczyzny latami całymi pracuje zagranicą, by potem z pieniędzmi wrócić do kraju i założyć lub powiększyć swoje gospodarstwo. Ażeby te stosunki uwidocznili, niech posłużą obrazek z Otkinowa, wsi z okolic Tarnowa.

Zastanawiającym jest, skąd w Otkwinie przyszło do tak niepokojącego wzrostu żydostwa. Przecież Otkwin jest starym ośrodkiem ruchu ludowego, posiada piękny zielony sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i orłem białym (na poświęceniu był nasz przez Witos), nawet w chwilach ciężkich wiatrow stoi przy swych przywódcach, co wszystko świadczy o wartości moralnej chłopów tutejszych. Mimo to żydzi panoszą się, co najpiękniejsze place przy głównej drodze zagarniają i sprowadzają do wsi niezwykle „rasowych” współwyznawców.

Jedne przyczyny takiego stanu są ogólnowsiowe, drugie ściśle miejscowe. — Do pierwszych należy ogromne zubożenie chłopów. W okolicznych wsiach większość stanowią tacy, których własna rola nie wyżywi. Tymczasem zarobków ani we wsi niema, ani zagranicę się nie da wyjechać. W niektórych wsiach jest jeszcze dwór, ale tam zajętych może być tylko kilkoro ludzi (75 gr. dniówka!), reszta zaś niema co jeść, ani w co się ubrać. Nędzę powiększają jeszcze ostre kary, jakie na drobnych rolników się sydia, przy ściąganiu podatków, a przecież z jałowej krowy cielęcia się nie wydusi, choćby się kto wściekł! Ci, co u góry są, nie wiedzą chyba, że takim postępowaniem podcinają gałąź, na której sami siedzą.

A jakie są miejscowe przyczyny? Żydzi mówią, że ludzie są dobrzy, należałoby jednak powiedzieć, że są niewnie nieprzewidywanymi niebezpieczeństwami żydowskiego. Wspomnę tu tylko jeden wypadek. Niedawno wdzierzawiono pastwisko gminne nad Dunajcem żydowi, przez co w pobliżu mieszkający zmuszeni są od żyda wynajmować i płacić mu drogo od sztuki bydła, albo wogóle nie korzystać z

pastwiska, a przecież z majątku gminnego powinien korzystać ogół ludności a nie żyd.

Dopuszczanie więc żydów do różnych poczynąń we wsi stało się główną przyczyną ich wzrostu. — Jedno zaś jasno wskazuje, co żydzi potrafią. Doniedawna handel we wsi był w rękach żydowskich. Obecnie wysunęli się z pośród chłopów jednostki przedsiębiorcze z ruchliwością kupiecką i opanowują handel. Zagrożeni żydzi w interesach wicherują przeciw nim, dopokupują, szkalują, do starostwa donoszą; używają wszelkich sposobów, na jakie przewrotność żydowska może się zdobyć, by tylko zdusić naszych kupców.

Ziemia nasza okupiona krwią naszych braci, nie może nas wszystkich wyżywić, wielu musi szukać zarobków zagranicą. Żyd zaś do żadnej Francji nie wyjeżdża i ciężko nie pracuje, a lepiej się ubiera i je. Źródłem

tego jest handel, a do tego bogatego źródła dochodów na ziemi naszej mają największe prawo chłopci, bo tej ziemi bronią; żyd natomiast winien pracować na roli, jak i my i dzielić z nami dobre i złe czasy.

Jeżeli będziemy kupować u żydów, a sami handlu nie opanujemy, to wypadnie nam z ojcowizny ustąpić się żydom i albo na służbę do nich pójść, albo po świecie za chlebem się tulać. Pamiętajmy i o tem, by nasze dzieci nas nie przeklinały, żeśmy lekkomyślnie oddali rządy i dochody we wsi w ręce żydowskie; żeby później nie musiały walczyć z żydami w obronie swoich praw i śmiercią ginąć! Wszak dzieje się to już we Lwowie i Wilnie.

Cała nadzieja leży jeszcze w młodzieży, gdyż w niej nurtuje prąd przeciwyżydowski; starszym się również o czy otwarły, gdy żydzi zagarnęli pięć najpiękniejszych placów w ostatnich trzech latach. Podczas gdy w radzie

Konfiskata majątków Komunistów w Niemczech

Na ostatnim kilkogodzinnym posiedzeniu gabinet Rzeszy uchwalił m. in. ustawę o konfiskacie całego mienia komunistów.

Postanowienie to oparto na art. 40 kodeksu karnego, przewidującego konfiskatę w wypadku zbrodni, co rozciągnięto również i na zbro-

dnię zdrady stanu. Wobec tego, że działalność komunistów traktowana jest jako zbrodnia zdrady stanu — głosi komunikat urzędowy — przeprowadzona zostaje również ogólna konfiskata całego mienia komunistów.



ANGIELSKI FILM O WDARCIU SIĘ NIEMCÓW DO BELGJI.

Scena z filmu „Byłem szpiegiem“ nakręcanego obecnie przez Anglików, przedstawiająca wejście Niemców do Roulers.

gminnej żydzi mieli więcej zwolenników, to obecnie pozostał już tylko jeden radny, (nazwisko zamilczę, by jego dzieci na wstyd nie narazić). On dlatego taki „mądry“, bo zjada lby śledzie od żyda i zresztą jest pewny, że na wypadek licytacji żydzi jego gospodarstwa nie zakupią, bo mieszka w największym zakątku wsi. Takich myślików żydowskich można znaleźć wszędzie, nawet w pobożnym Żelichowie i to wśród dostojników gminnych. Takim lżej jest patrzeć, jak się żyd bogaci, a nie sąsiad chłop; ta zazdrość ich ciągnie do żyda, a może głupota.

Powiedzcie teraz, czy sami ludzie na żydów? Przyczyniają się do wzrostu żydów? Jeśli w mieście większość kamienie przeszła w ich posiadanie, to spowodowały to głównie wady naszych właścicieli. Jeśli zaś dziedzic oddaje cały zarząd we dworze żydowi, a potem dochodzi do tego, że żyd zostaje panem, a panu dziedzicowi wypada z żydowską maślanką do miasta jeździć — czy temu nie winne niedołęstwo dziedzica?

Skupiajmy się więc pod zielonym Skupiajmy się więc pod sztandarem ludowym, a pod opieką Matki Boskiej na nim widniejącej, nie damy wsi żydom opanować!

Chłop z nad Dunajca.

Profanacja

Rozbestwienie, jakie ogarnęło społeczeństwo niemieckie, nie zna już żadnych hamulców. W ubiegłą niedzielę banda Niemców dokonała napadu na mieszkanie nauczyciela polskiego Liczbańskiego w Grabinie na Śląsku Opolskim, siedzibie sejdziwego prezesa miejskiego Związku Polaków, ks. proboszcza Koziołka. Zewierzeceni napastnicy zebraли się pod oknami mieszkania nauczyciela i przez otwarte okna zarzucili całe jego mieszkanie kałami. Kałami tym zbrukano nie tylko łóżko, podłogę, książkę i akta, ale nawet wiszący w pokoju obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Zastąpieni mianowicie dokonali tej profanacji właśnie obecnie, kiedy licznie odbywają się na Śląsku Opolskim majowe nabożeństwa, szczególnie uczęszczane przez religijną ludność polską.

Napad na mieszkanie p. Liczbańskiego jest jedną z wielu szykan, jakich doznał ten nauczyciel, pełniąc swą trudną pracę. Był on wielokrotnie napadany i pobity, kilkakrotnie obrzucany go kamieniami, w oknach jego domu wybito szyby, stale też jest obrzucany obelgami i wyzwiskami. W ostatnich czasach zagrożono mu skuciem w kajdany i zamordowaniem.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Żniński 43

— Z Bogiem! — odezwał się podłowczy. — Wybierz sobie tylko dzień dobry do wyjazdu, nie ferálny... aby w drodze jakiegoś licha nie spotkało. A pożegnaj się z Sońką, jak należy, bo baba cie odkarmiła, sobie od ust odejmując.

Waligóra musiał dzień następny przesiadzić we Wrocławiu. Do wsi przywykł, długo wytrwać w zamkniętej izbie nie umiał, rozmowa się zabawiać nie było z kim.

W ulicach spotykały go widoki osobiwe, których nigdy nie oglądał.

Od zamku ciągnął tu wprost orszak, w którym Waligóra ujrzał bosą idącą księżną Jadwigę z krzyżem

w rękę, na który miała zwrócone oczy.

Cały dwór księżnej pieszo także postępował za nią, a z tyłu czeladź prowadziła konie podróżne. Księżna, pomimo pokaleczonych nóg i zimna, szła, jakby nie czuła ani bólu, ani chłodu, z twarzą uweseloną, z oczyma jasnymi, w widocznym uniesieniu, które ją od ziemi odrywało.

Ujrawszy ją, tłum począł ustępować spieszenie.

Poznał Waligóra łatwo, iż księżna, która przybyła umyślnie z Trzebnicy dla zabrania Bianki, nie mogąc dłużej pozostać we Wrocławiu, tęskniąc za swym świętym przytulnikiem, wracała już nazad do niego. Spodziewał się w orszaku ujrzyć tak cudownie wczoraj nawróconą sierotę i zdziwił się, ani jej ani siostry Anny nie widząc.

Po chwili wszyscy weszli do ko-

ścioła, gdzie wtórując, księża począli śpiewać chórem.

Posłyszawszy mówiących po polsku, a ciekaw będąc, co się stało z Bianką i jej towarzyszką, spytał pocichu jednego z ludzi.

— Chora ta siostra pono — odpowiedział mu — nasza pani jej zabrac nie mogła.

Z innymi ludźmi, co się w ciastym kościółku pomieścić nie mogli, Waligóra precz odszedł na miasto. Wahał się jeszcze, czy ma na gród iść domagać się odpowiedzi, czy powracać do domu, gdy nadbiegło pachole, szukając go.

— Z Krakowa jest posłaniec od biskupa! — rzekło zdyszane. — Czeka na was w domu.

Zdziwiony, że go tak prędko gnanono już posłem, Mszczuj zawrócił do gospody.

Nim doszedł do swej gospody,

we wrotach jej poznał już tego, co był za nim wyprawiony.

Służka to był biskupiego dworu, chodzący w sukni kleryka, a nosił dziwne i niepospolite imię Cumquodeus. Gawiedź, przekręcając je na swój sposób, zrobiła z niego Kumkodeusza.

Znali wszyscy tego nieboraka, którym biskup mimo jego powierzchowności niewdzięcznej, chętnie się w różny sposób posługiwał.

Zobaczywszy go, Waligóra domyślił się, iż niemałej wagi poselstwo być musiało, kiedy z nim Kumkodeusza wyprawiono.

Zdała już mały kleryk pozdrawiał go.

Mszczuj, nie chcąc z nim mówić przy ludziach, bo pełno było we wrotach ciekawych i próżniaków, wwiódł go do izby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dalsze tajemnice radosnego budownictwa

Przemówienie prokuratora w procesie Ruszczewskiego

SPÓŁKA GDYŃSKA NA KOSZT SKARBU PAŃSTWA.

W pierwszych zdaniach prokurator zastanawia się nad tem, jak powstała spółka Mikulskiego z Machajskim. — Czy jest ona ręk dziełem? — Zapytuje oskarżyciel publiczny. W tym względzie musimy sięgnąć do zeznań Machajskiego, jedynego człowieka uczciwego w tej sprawie. Na dwa dni przed przetargiem budowy Machajski przygodnie spotkał w pociągu Ruszczewskiego, który doradzał mu, żeby stanął do przetargu. Na skutek namowy, Machajski pojechał do Gdyni i tam spotkał Gronka, naczelnika poczty, a na jego drzwiach przeczytał kartkę z zawiadomieniem, że przetarg odbędzie się za dwa dni. Był przekonany, że nie zdąży już wnieść oferty, ale otrzymał telefon od Ruszczewskiego, żeby przyszedł na pocztę. Ruszczewski powiedział mu: „Zostańcie, jest tu w Gdyni przedsiębiorca, który was sfinansuje“. W ten sposób zjawili się Mikulski i nastąpiło zawiązanie spółki. W ofercie Machajski nisko kalkulował koszty budowy, licząc po 148 zł. za metr żelbetonu. Ale Mikulski wyśrubował tę cenę do 180 zł. W skład komisji przetargowej wchodziło tylko Gronek i Ruszczewski.

Na przetargu okazało się, iż najdroższa oferta jest świeżo skleconej spółki. Później Mikulski nadesłał list, że opuszcza cenę, ale Machajski nie miał już nadziei, i wyjechał do Warszawy. Tutaj otrzymuje nowy telefon, że w Warszawie odbywa się jeszcze jeden przetarg tajny, gdzie Mikulski zadeklarował obniżkę 5 proc. Ponieważ była to cena zupełnie dobra, przeto Machajski przystał. Okazało się, że te 5 proc. ma być dla Ruszczewskiego, choć Machajski myślał początkowo, że to dla Mikulskiego. Później okazuje się, że i Mikulski, tak samo jak Machajski, nie ma pieniędzy, nie ma nawet na betoniarkę, wobec tego Machajski chciał się rzec wogóle spółki. Pojechał drugi raz do Gdyni, aby wycofać się z tej imprezy. Ruszczewski powiedział mu tam, żeby nie zrażał się, bo pieniądze będą. I rzeczywiście, Mikulski przysłał mu zaraz 2500 zł. na kupno betoniarki.

Czy ta spółka była finansowo odpowiedzialna i solidna? W świetle zeznań Machajskiego całkowicie zostało udowodnione, że spółka nie posiada substancji jedynie ważnej i nieodzownej dla życia — pieniędzy. Ale co robi pan Ruszczewski, gdy jeszcze nie było spółki? Trzy dni przed zawarciem umowy, hojną dłoń asygnuje 10.000 zł. zaliczki na zakup najpotrzebniejszych rzeczy. Nie bardziej anegdotycznego, groteskowego i humorystycznego. Gdyby wysilić fantazję ludzką, nie można wyobrazić sobie — gwarancji spółki z oKmunalnej Kasy Oszczędności. Do kasy pieniądze włożył Ruszczewski z funduszków skarbowych i na mocy tych pieniędzy otrzymał gwarancję za firmę Mikulski i Machajski. Jeżeli są jakieś wątpliwości co do solidności firmy, to ten punkt mówi za siebie i krzyczy. Później w księgach, Gronek, człowiek Ruszczewskiego, kupiony i uwiedziony, zapisał tę sumę 40.000 zł. jako zaliczkę, udzieloną Mikulskiemu.

ŁAPÓWKI IDACE W SETKI TYSIĄCE ZŁOTYCH.

Kulminacyjnym punktem aktu oskarżenia są łapówki. Wszystko zależy w tych sprawach od tego, czy mamy do czynienia z człowiekiem, który przekroczył zakres swej władzy w związku z chaosem urzędowania czy też wszystko odbywało się pod dewizą: „Brać!“ Od tego zależy los oskarże-

nia i wymiaru kary. Musimy zadać sobie pytanie, czy Ruszczewski brał i czy był urzędnikiem sprzedajnym?

Mikulski nie księgował zupełnie pieniędzy pobranych od kierownictwa budowy. Chodzi o drobnostkę, o 260 tysięcy zł. Mam wrażenie, że Mikulski księgował pozycje wpływów ex post, według wskazówek Ruszczewskiego, który był cichym wspólnikiem firmy. Rozdział ról między członkami bandy był nader swoisty. Ruszczewski pożyczka, Gronek, Mikulski i Granowski biorą. Gronek wypłacał na ustne polecenie Ruszczewskiego, a ten dysponował pieniędzmi skarbowymi niepodzielnie i według własnego widzimisie. Kasjer Gronek odgrywał prosto rolę parawanu.

W dalszym ciągu prokurator omawia kolejno trzy wypadki brania przez Ruszczewskiego łapówek. Chodzi o 55.000 zł., 49.000 zł. i 50.000 zł.

ROLA NARZECZONEJ.

Pierwsza suma została „wyróżchodowana“ przez kasę kierownictwa w dniu 19. VIII. 1927 r., jako akredytywa. Kwotę tę otrzymał Ruszczewski i wpłacił do B. G. K. w Warszawie. Z kwoty tej nie dał żadnego rozliczenia i brak jest dowodów, że suma ta została zużyta na zakup materiałów.

Co się więc stało z tą sumą. Tego samego dnia kiedy przekazano tę sumę do Warszawy, znajduje się ją na koncie p. Berenstein, ówczesnej narzeczonej oskarżonego, a obecnej małżonki. Zatem suma ta przewędrowała na konto p. Berenstein. Twierdzenie,

że to jakiś „cud“, nie wytrzymuje krytyki. Twierdzenie, że to suma posagowa, nie wytrzymuje krytyki również z tego względu, że oskarżony dysponuje tą kwotą, a jakże można sobie wyobrazić dysponowanie posagiem przed zawarciem małżeństwa. Poza to intercyza została zawarta w grudniu, a na dwa dni przedtem Ruszczewski podejmuje za jej czekiem 15.000 zł. Pomijając nawet tę sumę, co nie ulega wątpliwości, że ta suma resztująca pochodzi z łapówki. Ten fakt nie ulega wątpliwości.

50.000 ZŁ. ŁAPÓWKI.

Druga łapówka obejmuje sumę 49 tys. zł. 19 września 1927 r. Gronek rozchoduje 50.000 zł. na materiały. W aktach znajduje się fikcyjne pokwitowanie Ruszczewskiego. Ruszczewski otrzymuje tę sumę.

Tego samego dnia Gronek przekazuje ją na konto Powszechnego Banku Związkowego do dyspozycji Ruszczewskiego, a 22.9 Ruszczewski podnosi 45.000 zł. i przelewa na konto swej narzeczonej, p. Berensteinówny. Oskarżony ponownie zasłania się jakimiś cudami. Dla nas nie ulega wątpliwości, że Ruszczewski pieniądze te ukrył i przywłaszczył. Nie wolno nam zapominać, że kiedy pieniędzmi temi „rozchodziła“ Berensteinówna, otrzymywał ją Ruszczewski i tak wkońco. Coś nieco otrzymał przy sposobności Tepicyn.

Jeśli idzie o ostatnią sumę 50.000 zł. o ową słynną pożyczkę, rzekomo zwróconą przez Mikulskiego Ruszczewskiemu; to udowodni moment brania łapówki samymi zeznaniami Ruszczewskiego. Powiada

on że 50.000 zł. wpłynęło od Mikulskiego i to w takich warunkach że tego samego dnia odbiera on z min. poczt i telegrafu 100.000 zł. Mikulski powraca do Gdyni i każe zaksięgować buchalterowi tylko 50.000 zł. Początkowo Ruszczewski mówi że nigdy nie otrzymywał żadnych pieniędzy od Mikulskiego nawet odwrotnie, to ja pożyczylem Mikulskiemu 30.000 zł. Mikulski miał mi zwrócić 30.000 zł. i 20.000 zł. tytułem procentu jako udział w przyszłych zyskach. Transakcji pożyczkowej dokonano w hotelu „Savoy“, przyczem pieniądze mia wręczać Tepicyn.

„CUDA“.

Tymczasem Mikulski przyznaje, że dał 50.000 zł. ponad zwrot pożyczki i tego udziału w zyskach. Po zestawieniu tego zeznania z zeznaniem Ruszczewskiego jasno wynika, że Ruszczewski wziął łapówkę.

Chciano zasłonić się Tepicynem, że to on pożyczał, że to jego pieniądze i t. p. Tepicyn przyznał to, bo tak go nauczono, ale został sam ze swoimi fałszywymi zeznaniami, bo nie poparł go ani Ruszczewski, ani Mikulski.

Zresztą o fakcie pobrania przez Ruszczewskiego łapówki dowodzą zeznania licznych świadków. Wystarczy taki Ziobłowski, kierownik budowy B. G. K., który dziwi się przed Mikulskim, że ten mimo prowadzenia tak intratnych robót, nie płaci robotnikom, Mikulski na to odpowiada „Pan myśli że kierownictwo mnie nie kosztuje? Ruszczewski mnie nie kosztuje? A kto wziął 200.000 zł.?”

Dokonywano więc przeróżnych cudów. Brano łapówki, pożyczano, fałszowano, ale żeby choć dawano łapówki z własnych pieniędzy. Czekano przecie na pieniądze skarbowe i niemi dzielono się. eDyna ofiarą w tym procesie jest skarb państwa. Jedno mogę powiedzieć z całą pewnością. Ruszczewski brał łapówki i wziął łapówki“.

Chorzy odzyskują zdrowie na Jasnej Górze

Jasna Góra przyjmowała poraz drugi dopiero od czasu swego istnienia wielką pielgrzymkę nieuleczalnie chorych, składającą się ze 100 osób. Pielgrzymka przybyła z Warszawy pod kierunkiem superiora ks. Lorka. Już podczas podróży z Warszawy do Częstochowy ks. superior Lorek odbył z chorymi uroczystą spowiedź. Na peronie oczekiwał na pielgrzymkę komitet lokalny oraz niezliczone rzesze publiczności. Członkowie komitetu przetransportowali chorych na noszach do zakładu Magdalenek.

W sobotę o godzinie 8-ej rano

przetransportowano wszystkich na Jasną Górę, gdzie w cudownej kaplicy ustawiono na podłodze kilkanaście noszy z najcięższymi chorymi, gdy pozostali chorzy oraz przedstawiciele władz, wojska i organizacji społecznych zajęli miejsca we wnętrzu kaplicy. Następnie rozległ się hejnał jasnogórski t. zw. „Intrade“, tradycyjnie towarzyszący odsłonięciu cudownego obrazu. W podniosłym i wzruszającym nastroju ks. Lorek rozpoczął mszę św., a następnie wygłosił kazanie tenże ks. Lorek, oraz ks. Rękaw ze Lwowa. Po uroczystej mszy i ko-

munji św. wprowadzono kilkunastu chorych za kratę, aby mogli zbliżyć ujrzeć cudowny obraz, poczem po krótkim śniadaniu nastąpiły w krużgankach klasztoru suplikacje oraz błogosławieństwa udzielane zgromadzonym przez przeora OO. Paulinów, O. Ziolkowskiego. Po obiedzie u Magdalenek nastąpiła krótka stacja przed źródłem św. Barbary, a następnie powrót do Warszawy.

Jak ustala lekarz pielgrzymki dr. Czyżykowski, aczkolwiek ani za ubiegłym razem ani obecnie nie miał miejsca wyraźny cud, to jednak lekarz, mający chorych pod roczną już opieką swoją stwierdza stałą i zdumiewającą, bo niespodziewaną poprawę zdrowia u niektórych bardzo już ciężko chorych. Nie trzeba dodawać, że chorzy, którzy przybyli do Częstochowy, oczekiwali na tę pielgrzymkę przez rok cały z ogromnym utęsknieniem.

Komisarz L. N. Rosting odchodzi z Gdańska

Na poufnym posiedzeniu Rady L. N. wysunięto kandydaturę p. Rostinga na stanowisko dyrektora sekcji mniejszościowej sekretariatu L. N., które niebawem będzie opróżnione w związku z nominacją dotychczasowego dyrektora podsekretarzem generalnym L. N.

Nominacja p. Rostinga będzie potwierdzona w czasie sesji wrześniowej Rady. W ten sposób przesądzono jest, że upływający w dniu 1. X. mandat p. Rostinga na wysokiego komisarza L. N. w Gdańsku nie będzie przedłużony. Jednocześnie będą obsadzone stanowiska dyrektora biura dla spraw gdańskich i Zagłębia Saary w sekretariacie L. N., które z powodu nominacji Rostinga komisarzem nie było obsadzone.



NA WZBURZONYCH FALACH OCEANU.

Czteromasztowiec „Magdalena Vinnen“ odbywa obecnie podróż z Port Jackson w Australji do angielskiego portu Falmouth z rekordowym ładunkiem 16 000 bel bawełny. Wspaniałe prująco fale żaglowiec wygląda niczem statek z „Niezwykłej Armady“.

*** JEST TO JUŻ OSTATNI NUMER** Gazety Grudziądzkiej, w tym miesiącu. Zatem kto nie zapisał jeszcze Gazety Grudziądzkiej na m-c czerwiec, niechaj to uskuteczni jak najspieszniej.

Powiedzcie również Szan. Czytelnicy tym, którzy nie mają Gazety Grudziądzkiej, że jeżeli zapiszą sobie nasz gazetę na m-c czerwiec to i oni otrzymają bezpłatnie nasz poradnik

„ADWOKAT i DORADCA DOMOWY“.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“.

Odpowiedzi Redakcji.

= WP. Kompielski St., Kiki. Abonament opłacony do 1. 7. 33 r.

= WP. Marczak Józef, Zmysłona. Pieniądze w sumie 2 zł. otrzymaliśmy. Abonament opłacony do 15. II. 33 r.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 29-go maja 1933 r.

Placono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica	36,00-37,00	33,50-34,50
Zyto	18,50-19,00	16,75-17,00
Jęczmień	15,00-15,50	14,25-15,00
Jęczmień browar.	15,50-16,00	16,00-17,00
Owies	13,75-14,25	11,75-12,25
Mąka:		
pszenna 60%	53,00-58,00	52,50-54,50
żytnia 65%	31,00-33,00	25,00-26,00
Otręby:		
pszenne	9,50-10,00	9,00-10,00
żytnie	9,00-10,00	9,75-10,50
Rzepak	47,00-49,00	45,00-46,00
Groch polny	24,90-27,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	14,00-15,00	—, —, —
Kuchy lnian.	19,50-20,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	—, —, —	1,70- 1,90
Gryka	19,00-20,00	—, —, —
Proso	19,00-20,00	—, —, —
Słoma	—, —, —	1,75- 2,00
Siano pras.	—, —, —	5,25- 5,75

Wiadomości bieżące

Sroda, 31 maja 1933 r.

Sroda: Petroneli p. Wschód sł. 3,22; zach. 7,45. Wsch. księż. 10,13; z. 0,25. Czwartek: Marcelego. Wschód sł. 3,21; zach. 7,46. Wsch. księż. 10,30; z. 0,37. Piątek: Erazma. Wschód słońca 3,20; zach. 7,47. Wsch. księż. 12,48; z. 0,50.

Przy słabem trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa reguluje tak ważne działanie kiszki. Zalecana przez lek.

Województwa centralne.

700-LECIE ŁUKOWA.

W Łukowie odbyły się uroczystości, związane z 700-leciem założenia miasta. Na zakończenie uroczystości w dniu 28 bm. odbyło się odsłonięcie pomnika Henryka Sienkiewicza, syna Ziemi łukowskiej.

Na ten moment uroczysty przybyło bardzo dużo gości z całej Polski, którzy pragnęli oddać hołd pamięci wielkiego pisarza.

SAMOŁOT NA DRUTACH TELEGRAFICZNYCH.

Podezas lotu pokazowego na lotnisku w Karolinie pod Grodnem samolot warszawskiego aeroklubu, pilotowany przez inż. Zbigniewa Łuczyńskiego w czasie lądowania zawadził o druty telegraficzne na torze kolejowym Suwałki — Grodno, poczem spadł, zrywając szereg przewodów i przewracając dwa słupy telegraficzne. Samolot uległ uszkodzeniu, pilot przygodny pasażer, Franciszek Sienkiewicz z Grodna nie odnieśli żadnych obrażeń cielesnych.

OHYDNY SAMOSAD PRZEMYTNIKÓW.

We wsi Złotowice pow. wieluńskiego woj. łódzkiego od dość dawnego czasu toczyła się walka między dwu konkurencyjnymi bandami przemytniczymi. Hersztem jednej z bandy był Bronisław Gorzelak, który wyprzedzał swych konkurentów w odkupowaniu towarów zagranicą, a poza tem ufał swoim „kolegom“ a członków bandy przeciwnej, przed władzami polskimi.

Wreszcie banda konkurencyjna pod wodzą herszta Aleksandra Pluska, zerwała się na „sąd przemytniczy“, na którym postanowiono unieszkodliwić Gorzelaka przez przecięcie mu mięśni

u nóg, aby uniemożliwić mu w ten sposób zajmowanie się przemytem. Wyrok miał wykonać ten, kto wyciągnie czarną galę. Los padł na samego Pluskę. Herszt przez pewien czas zwlekał z wykonaniem wyroku sądu przemytniczego, został jednak w końcu przynaglony do tego przez swych towarzyszy. Pluska pod ich eskortą napadł w nocy na Gorzelaka i zadał mu potężny cios pałką dębową w głowę, a następnie specjalnie wyostrzo-

Białe zęby: Chlorodont

Pasta do zębów, używana przez miliony ludzi na całym świecie. Pierwszorzędną w działaniu, oszczędna w użyciu.

nym nożem poprzecinał mu mięśnie u nóg. Banda potem chyłkiem umknęła. Gorzelak dopełnił przez bramę do ogrodu i tutaj wyzionął ducha. — Sprawcy mordu, Aleksander Pluska, Jan i Stefan Kałużowie oraz Jan Wąglik zostali aresztowani i oddani do dyspozycji sędziego śledczego. Grozi im sąd doraźny.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZY- WYCH DYPLOMÓW.

Władze śledcze w Warszawie wpadły na trop afery fałszowania dyplomów naukowych.

W związku z tą sprawą aresztowano i osadzono w więzieniu na Pawiańku zamieszanych w tę aferę: St. Mendelzona, podporucznika rez. i studenta uniwersytetu warszawskiego Teodora Lubliner, którzy za opłatą sprzedawali rozmaitym osobom dyplomy naukowe: inżynierskie, doktorskie itd.

ZA NIEUMYŚLNE ZABÓJSTWO.

Białostocki sąd okręgowy rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Białowieży sprawę kierownika tartaku w Hajnówce Stanisława Sarnka, który w czasie kolacji spowodował przez nieostrożność wystrzał z rewolweru i zranił współlokatora Jana Dębowskiego. Sąd skazał Sarnka na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania na 3 lata.

Katolicka.

SKAZANIE MIĘDZYNARODOWYCH FAŁSZERZY PIENIEDZY.

W sądzie okręgowym we Lwowie odbyła się rozprawa karna przeciwko międzynarodowej szajce fałszerzy pieniędzy: Giersonowi, Rozensztajnowi z Pruszkowa, Chaimowi Bellerowi ze Sanoka, Szymonowi Bellerowi ze Se-

Zachwycająca uroda... jej tajemnica?

Czegóżby kobieta za to nie dała, by zachować na zawsze czar młodzieńczej cery. A to takie łatwe i wcale nie kosztowne. Należy tylko używać codziennie stale mydła Palmolive, wyrabianego ze słynnych olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita, łagodna piana Palmolive uwalnia pory skóry od wszelkich nieczystości i daje twarzy ów uroczy wdzięk — symbol młodości.



Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarzy, lecz również do pielęgnowania całego ciała, a cera Pani zachowa aksamitną gładkość i elastyczną jędrność, stając się przedmiotem powszechnej zazdrości.

dziszowa, Herszowi Wilchowi z Roznieszewa i Saulowi Wilchowi z Turki nad Stryjem.

Dwaj pierwsi przywieźli w sierpniu 1930 r. z Belgii do Polski 1.500 sztuk podrobionych banknotów 20 złotych i rozdali je pozostałym oskarżonym. Falsyfikaty puszczone w obieg, najwięcej we Lwowie, Warszawie i Jarosławiu.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Rozensztajna na 5 lat, Chaima Belle- ra na 2 i pół roku, Hersza Wicha na 3 lata ciężkiego więzienia. Pozostałych uwolniono.

TRAGEDJA UCZNIOWSKA.

Na torze kolejowym w Bronowicach pod Krakowem zauważono zwłokę ucznia 8-ej klasy gimnazjum, Władysława Binkowskiego, który w zamiarze samobójczym rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Równocześnie w godzinach rannych na terenie Krakowa, obok t. zw. Cichego Kącika, została znaleziona przez swą matkę i siostrę, 20-letnia Zofia Ruskiewiczówna, leżąca na polu w kałuży krwi, zraniona wystrzałem z rewolweru w głowę.

W wyniku śledztwa okazało się, że Ruskiewiczówna w godzinach wieczornych wyszła na przechadzkę z Bieńkowskim, który postrzelił Ruskiewiczównę, a następnie rzucił się pod pociąg. Stan Ruskiewiczówny bardzo ciężki.

Kresy Wschodnie.

SAMOBYJSTWO ZASTĘPCY NOTARJUSZA W ŁUCKU.

Łuck pozostaje pod wrażeniem samobójstwa Juliana Torno, zastępcy jednego z miejscowych notarjuszy. Denat szeroko ustosunkowany pozbawił się życia we własnym mieszkaniu celnym strzałem rewolwerowym w skroń. Pozostawił list do władz, w którym wyluszcza częściowe powody swego kroku.

Według kursujących pogłosek, sprawa samobójstwa związana jest z depozytami pobieranymi przez denata, z

Zaparcie. Już starzy mistrze sztuki lekarskiej stwierdzili, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa znakomicie przeczyszcza jelita.

których nie mógł się on wyliczyć przed sędzią, przeprowadzającym rewizję w biurze notariatu, gdzie J. Torno pracował.

Zarządzono energiczne śledztwo, które wnet zapewne ujawni więcej szczegółów tej sprawy.

ZYDZI DRUSKIENNICCY „USMIERCILI“ HITLERA.

Miejscowy rabin z Druskiennik odprawił w synagodze uroczyste nabożeństwo, podczas którego przy czarnych świecach solennie wyklął Hitlera, a następnie odmówił ustalone rytuałem modły żałobne za duszę wyklętego, uważając go już za usuniętego poza nawias ludzi żyjących.

SCHWYTANIE DAŁSZYCH PRZEMYTNIKÓW.

W związku z wykryciem przemytników międzynarodowych na linii Paryż — Warszawa — Moskwa władze polskie aresztowały w Wilnie trzech przemytników pod zarzutem przemykania towarów z Niemiec do Polski, z Polski do Sowieców i z powrotem.

STRACENIE ZBRODNIARZA.

Sąd w Wołoszynie woj. nowogródzkiego skazał morderców Jana Furca na karę śmierci, zaś K. Furca na dożywotnie więzienie.

P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci na Janie Furcu został wykonany.

SZALENIEC POBIŁ DOMOWNIKÓW I PODPALIŁ DOM.

W Lipnianach, gm. porzeckiej, woj. wileńskiego Tomasz Lisiaż w przystępie ataku szału pobił ciężko żonę i syna, zdemolował urządzenie domu, a następnie podpalił mieszkanie i uzbójniony w fuzję zbiegł do lasu.

Z Krajowych rynków zbożowych

Tydzień ubiegły minął na krajowych rynkach pod znakiem utrzymania dotychczasowej tendencji przy lekkich i lokalnych wahaniach cen.

Instytut Badań Konjunktur opublikował komunikat wyjaśniający, iż sytuacja na rynkach krajowych jest już ustabilizowaną a dalszej zmiany cen nie należy się spodziewać.

Dowozy były dostateczne, przy średnim zapotrzebowaniu, które tłumaczy się brakiem środków obrotowych w młynach.

Jarmark wełny w Poznaniu

Cieszące się wielkim powodzeniem Jarmarki Wełny w Poznaniu urządzają w dniu 13 czerwca 1933 roku o godz. 11-ej ponowną aukcję, jako ostatnią w sezonie wiosennym. Wełna na Jarmark musi być nadesłana najpóźniej do dnia 6-go czerwca rb. Prócz 50% zniżki kolejowej na transport wełny, uczestnicy Jarmarku korzystają również z 50 procentowej ulgi w drodze powrotnej w czasie od 13 do 16 czerwca rb.

Wywóz ziemniaków i przetworów ziemniacz.

Pod względem cen na ziemniaki i jego przetwory w ubiegłym miesiącu żadnych zmian nie było. Obroty natomiast były — jak na obecne stosunki — znaczne; sprzedano bowiem blisko 20.000 worków głównie do Anglii i Włoch.

Mniej niż zwykle kupowała Dania, do której import krochmalu z powodu istniejącej restrykcji walutowej jest bardzo ograniczony.

Obłęd wybujałego nacjonalizmu

Jak nacjonałiści niemieccy wyobrażają sobie „narodowy Kościół niemiecki”

Na mentalność kół narodowo-socialistycznych, dotkniętych obłędem wybujałego nacjonalizmu, ciekawie światło rzuca książka filozofa z Lipska prof. Ernesta Bergmanna p. t.:

„Die Deutsche Nationalkirche” (Niemiecki Kościół Narodowy). Autor występuje w niej z szeregiem projektów zmiany konstytucji w związku z utworzeniem takiego Kościoła. Według Bergmanna odnośne postanowienia konstytucji Rzeszy winnyby mieć następujące brzmienie:

„§ 135: „Kościół jest Kościołem państwowym. Głową jego jest prezydent Rzeszy. Duchowni mają prawa i obowiązki urzędników państwowych i mogą być mianowani tylko przez państwo”.

„§ 136: „Religia niemiecka jest religią państwową. Prywatne towarzystwa religijne i stowarzyszenia religijne oraz ich związki nie mogą istnieć. Wystąpienie z niemieckiego Kościoła państwowego

dla państwowych obywateli niemieckich jest niemożliwe”.

Niezwykle osobliwe jest wyznanie wiary.

jakie Bergmann proponuje dla tego nowego kościoła. Brzmi ono w ten sposób:

„Wierzę w Boga religii niemieckiej, który działa w przyrodzie, w wysokim duchu ludzkim i w sile swego narodu.

I we Wspomożyciela Chrystusa, — który walczy o szlachetność duszy ludzkiej. I w Niemcy, tę twórczą kolebkę nowej ludzkości”.

Dla tych wyznawców „niemieckiego chrześcijaństwa” Chrystus jest tylko „Wspomożycielem” — „Nothelfer” a przepojona boga wiara w wyższość rasy germańskiej otrzymuje piętno religijne. Książka Bergmanna jest nowym smutnym dowodem na jakie bezdroża prowadzi myśl ludzką chorobliwie wybujała namiętności.

Śmierć wodza na wyspach Salomona

Wiedeński badacz dr. Hugo Adolf Bernatzki, który spędził kilka miesięcy na wyspie Trzy Siostry w archipelagu wysp Salomona, opisuje śmierć wodza na wyspie Trzy Siostry. Śmierć wodza plemienia oznajmiana jest biciem w bębny. Następnie schodzą się wszyscy mieszkańcy wyspy i otaczają aż duża opuszcza ciało. Kobiety uderzają w płacz, natomiast mężczyźni zabierają trupa do łodzi, do której

niema nigdy wstępu kobieta i wiozą do domu umarłych. Ten dom umarłych, czyli t. zw. aofa jest w nocy przedmiotem specjalnego „nabożeństwa”, odprawianego wśród zawodzeń żałobnych.

Następnego ranka nowowybrany wódz idzie z bratem zmarłego wodza na wybrzeże morskie i czeka na wschód słońca. Gdy słońce wschodzi, nowy wódz zwala potężne mi uderzeniami topora kilka wyso-

kich palm kokosowych, ażeby pokazać, że jest człowiekiem silnym.

Następnie odbywa się wielka stypa, poprzedzana zabijaniem wieprzów. Ciało zmarłego wodza zasztywa się w specjalny pokrowiec i obszywa łyckami z rattanu. Ta oryginalna trumna złożona jest w pobliżu domu zmarłych, w ziemi na głębokości 1 m. Kobiety nie wolno dotykać trumny wodza, jak również nie wolno im patrzeć na opuszczenie trumny w ziemi.

Mieszkańcy wysp Owa Raha, wierzą, że dusza ludzka po śmierci ucieka na inną wyspę, a mianowicie na wyspę „Malau Alite”. Na wyspie tej dusze przybierają postaci ludzkie. Na wyspie żyją sobie dusze zmarłych w szczęściu i powodzeniu. W każdej chwili mogą odlecieć do swoich najbliższych, aby ich obejrzeć z góry.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 2. 6.: 12,10 i 15,35 muzyka gramofonowa; 16,25 przegląd wydawnictw periodycznych; 16,40 odczyt p.t.: „Ochrona zwierząt w Polsce”; 17,00 koncert muzyki lekkiej; 18,00 muzyka lekka i taneczna; 19,30 feljton; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,15 koncert symfoniczny; 22,00 feljton liter.: „Cyprjan Kamil Norwid”; 22,15 muzyka taneczna.

Sobota, 3. 6.: 12,10 16,00 i 17,00 muzyka gramofon.; 13,15 poranek szkolny; 15,25 wiadomości wojskowe; 15,35 słuchowisko dla młodszych dzieci p.t. „Co się zdarzyło w kuchni Króla Cwiczka”; 16,40 „Królowa Jadwiga na tle dziejów powszechnych”; 17,40 odczyt aktualny; 18,00 nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 19,20 bieżące wiadomości rolnicze; 19,30 „Na widnokręgu”; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 muzyka lekka; 22,05 koncert Chopinowski; 22,40 feljton; 23,00 muzyka taneczna.

Matową i delikatną cerę zachowuje się przez cały dzień

dzięki stosowaniu nowego Pudru Simon o subtelnym zapachu. Przylega on doskonale, nie drażni nigdy skóry. Jest drobny i chemicznie czysty. Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować



Ks. Jan Siedlecki

Śpiewnik Kościelny

z melodjami na 2 głosy.

Zawiera pieśni polskie i śpiewy Łacińskie oraz różne nabożeństwa i modlitwy.

Min. Wyznan Religijnych i Oświecenia Publicznego, pismem z dnia 30. X. 1929 r.

Nr II 8624/29, zatwierdziło niniejszy

SPIEWNIK do użytku szkolnego jako książkę pom. dla szkół wszelkiego typu.

Cena z przesyłką Zł. 4.50.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urz. Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200.420.

ZAMÓWIENIA PRZESYLAĆ NALEŻY:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Pomorze.

PRAKTYCZNE PRZEPISY

smażenia konfitur, sporządzania kompotów i soków przez **ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ.**

Cena wraz z przesyłką 4.30 Zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności.

Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ nr. 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Pomorze.

Zamienię

gospodarstwo 87 mrg. dobrej ziemi koło Twardej Góry (Nowe) bez inwentarza na 30 do 40 mrg bez dopłaty lecz k/Grudziądzka Chełmna Kornatowa, blisko przystanku kolejowego Wiadomość: Strahl, Grudziądz, Klasztorna I. (Restauracja).

61 mórg

ziemi pszennej drenowanej, budynki w dobrym stanie z żywym i martwym inwentarzem. cena według umowy Agencji wykuczenia Drygas Wojciech właśc. Bożacin, pow. Krotoszyn

Głuchota

szzm ciekniecie uszów uleczałne. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: „Eufonia” Liszki



Z latarnią szukając

nie znajdzie się człowieka, któryby nie uznał

korzyści płynącej z ogłoszeń.

SZKOŁA RZEMIEŚLNICZJ - PRZEMYSŁOWA

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w OSTROŁĘCE

z wydziałami:

ślusarsko-kowalskim i ślusarsko-mechan.

Do szkoły przyjmowani są chłopcy w wieku od 14 lat do 16 (wyjątkowo tylko 17-letni) na podstawie świadectwa z ukończenia 6 oddz. szkoły powszechnej siedmioklasowej.

Zdolni kandydaci z ukończonemi 6 oddziałami szkoły powszechnej niższego stopnia organizacyjnego mogą zdawać egzamin do kl. I-szej.

Dla kandydatów z ukończonemi 5-ma oddziałami będzie otwarta kl. wstępna, o ile liczba kandydatów okaże się wystarczającą.

Zgłoszenia kandydatów ustne czy piśmienne przyjmuje kancelarja szkoły, gdzie można otrzymać blankiety podań.

Adres: Ostrołęka, woj. białostockie.

Egzaminy wstępne odbędą się w 2-ech terminach: 16-go czerwca i 19-go sierpnia 1933 r. o godz. 8 rano.

Przy szkole istnieje bursza utrzymywana przez Polską Macierz Szkolną. —

Ostrołęka, dnia 21 maja 1933 r.

Dyrektor Szkoły (—) Józef Sobiński.

Nowy listownik miłosny

Wzory listów miłosnych dla zakonanych, narzeczonych i małżonków

Cena z przesyłką 1.60 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym urzędzie pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).

Pamiętaj że tylko wtenczas będzie w Polsce dobrze, gdy się pozbędziesz na togu kupowania zagranicznych towarów!



już wyszedł z druku nr. 24.

! jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

HUMOR ZAGRANICZNY.



Bezrobotny akrobata prosi o pomoc („Söndagnisse“)